

DOŚWIADCZENIE INNEJ KOBIETA JAKO RÓŻNICA

W zachodniej tradycji teoretycznej doświadczenie podmiotowości splecione jest zazwyczaj à rebours z doświadczeniem inności. W ujęciu klasycznym podmiotowość kształtuje się poprzez pozycjonowanie się wobec tego, co nią nie jest, wobec tego, co obce. Wyodrębnia się w ten sposób z amorficznego bycia, zakreśla swoje granice czy też separuje – jak nazywa ten proces Emmanuel Lévinas⁴. Kategoria kobiety odgrywa w opisie tego procesu szczególną rolę, ponieważ – w efekcie utożsamienia perspektywy męskiej z uniwersalną – podmiotowość kobiecą umieszcza się wobec podmiotowości męskiej zazwyczaj na pozycjach inności, braku czy też imitacji. Jak pisze w *Drugiej płci* Simone de Beauvoir, prekursorka fenomenologii feministycznej, „kobietę określa się i różnicuje w stosunku do mężczyzny, a nie mężczyznę w stosunku do kobiety; kobieta jest czymś nieistotnym w obliczu czegoś istotnego. Mężczyzna jest Podmiotem, jest Absolutem; kobieta jest Innym”⁵.

Ontologiczne osadzenie kobiecości w sytuacji absolutnej inności jest być może konsekwencją fundującego fenomenologię schematu reprezentacyjnistycznego, w którym mamy do czynienia z bytem poznającym, doświad-

⁴ Por. E. L é v i n a s, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 44-82, 116-132.

⁵ S. d e B e a u v o i r, *Druga płęć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003, s. 14.

czającym aktywnie i intencjonalnie, oraz z bytem biernie oczekującym na poznanie, to znaczy z podmiotem i przedmiotem. Schemat ten utrzyma się w myśli fenomenologicznej także wówczas, gdy analizy dotyczyć będą fenomenów takich, jak cielesność czy drugi człowiek, a nawet wówczas, gdy jest *explicite* krytykowany, jak ma to miejsce w koncepcji Emmanuela Lévinasa. Według Lévinasa to właśnie rozpatrywanie relacji z drugim człowiekiem przez pryzmat schematu podmiot–przedmiot jest nie tylko podstawowym błędem fenomenologii, ale także przyczyną fiaska zachodniej metafizyki, zafiksowanej na abstrakcyjnej, racjonalnej, czystej świadomości, a ponadto – usprawiedliwieniem dla przemocy. Dlatego też Inny w filozofii Lévinasa wchodzi w relację z podmiotem poza perspektywą reprezentacjonistyczną. W akcie epifanii wzywa podmiot do rezygnacji z supremacji i do postawy etycznej, nie dając się uchwycić ani jako przedmiot, ani jako drugi podmiot. Relacja ta jest zatem z gruntu asymetryczna, a Inny wymyka się jakiegokolwiek ontologizacji, która w tym rozumieniu byłaby równoznaczna z przemocą.

Oprócz inności pojawiającej się w tak opisaney sytuacji spotkania – z konieczności zarysowanej tu skrótowo – w tekstach Lévinasa funkcjonuje jeszcze jeden jej rodzaj: inność specyficzna, choć również ludzka – inność kobiety. Jej specyfika polega na pewnym utrwaleniu w pozycji inności, kobiecość bowiem nigdy nie charakteryzuje podmiotu. Lévinas pisze: „To, co kobiece, jest inne dla bytu męskiego (*être masculin*) nie tylko dlatego, że jest innej natury, lecz również dlatego, że inność jest w pewnym sensie jej naturą”⁶. Pisze też w innym miejscu, że „podczas gdy istniejący realizuje się w «podmiotowości» i w «świadomości», inność realizuje się w kobiecości”⁷. W obu cytatach wyraźne jest utożsamienie z perspektywą uniwersalną męskiej perspektywy, z której naturalnie – na zasadzie biologicznej czy kulturowej odmienności – kobieta jawi się jako inna. Jak przekonuje Simone de Beauvoir, to właśnie ów nieuprawniony teoretycznie gest uzasadnić ma pozostawienie kobiecości w obszarze tego, co permanentnie inne. Odnosząc się do Lévinasowskiej fenomenologii kobiecości, de Beauvoir komentuje ją słowami: „Sądzę, że E. Lévinas nie zapomina o tym, iż kobieta jest dla siebie również świadomością. Ale uderza, że bez skrupułów przyswaja on sobie punkt widzenia mężczyzny, nie zaznaczając współzależności podmiotu i przedmiotu. Jeśli pisze, że kobieta jest tajemnicą, rozumie przez to, że jest ona tajemnicą dla mężczyzny. To określenie, które ma być obiektywne, jest w rzeczywistości tylko potwierdzeniem przywileju mężczyzny”⁸.

⁶ E. Lévinas, *Etyka i Nieskończony*, tłum. B. Opolska-Kokoszka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1991, s. 40.

⁷ Tenże, *Całość i nieskończoność*, s. 100.

⁸ De Beauvoir, dz. cyt., s. 14.

Uwaga de Beauvoir uzmysławia, że aspirowanie do teoretycznej uniwersalności – zwłaszcza podczas analiz płci i seksualności – powinno być krytycznie problematyzowane. Z perspektywy feministycznej pozostaje jednak pytanie: Czy mimo że filozoficzna neutralność jest niemożliwa, istotę kobiecości można jednak odnaleźć? Innymi słowy, czy po odrzuceniu patriarchalnych mitów o „wiecznej kobiecości” pozostanie jakaś „kobieta” do odkrycia? Czy też należy porzucić ten projekt jako z gruntu opresyjny? Czy tematyzowanie i esencjalizowanie podmiotu nie jest opresyjne tout court?